**Trash Challenge wciąż na topie - sprzątamy przestrzeń na potęgę**

**Już ponad 65 tysięcy postów z tagiem #trashtag zostało zamieszczonych na Instagramie w ramach najnowszego internetowego wyzwania, jakim jest Trash Challenge. Nowa zabawa podbija Internet i jest zdecydowanie najpożyteczniejszą z tego typu inicjatyw. Na czym polega jej fenomen?**

**Wyzwania, które wciągają**

Sama idea wyzwań jest bardzo prosta - wykonujemy zadanie, którego wymaga dany challenge, rejestrujemy to w formie video lub zdjęcia, wrzucamy do sieci społecznościowej i nominujemy publicznie kolejne osoby do podjęcia wyzwania. Łańcuszkowy charakter wyzwań pozwala osiągnąć im spektakularne zasięgi, jednak co charakterystyczne - ich żywotność jest intensywna, ale i krótka.

Tylko w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy byliśmy świadkami różnego rodzaju wyzwań internetowych. Od połykania łyżki cynamonu, odtańczenia choreografii do piosenki Skibidi rosyjskiej grupy Little Big, po jak najdłuższe spryskiwanie części ciała dezodorantem z bliskiej odległości. Niektóre z wyzwań stanowią poważne zagrożenie dla życia, inne wskazują na dobrą zabawę, a jeszcze inne niosą za sobą głębszą ideę, jak w przypadku Ice Bucked Challenge. Co sprawia, że internetowe wyzwania podejmowane są na całym świecie? Z całą pewnością chęć sprawdzenia swoich możliwości, ale i możliwość szybkiego dołączenia do międzynarodowej społeczności śmiałków.

**Wyzwanie śmieciowe - inne niż wszystkie**

Trash Challenge wyróżnia się na tle innych wyzwań wieloma rzeczami, z których najważniejszą jest jego wyraźny i bardzo konkretny cel. Założenie jest banalne - uczestnik lub uczestnicy wybiera najbardziej zaśmiecone miejsce w swojej okolicy, robi mu zdjęcie, sprząta, a efektami swojej pracy dzieli się w mediach społecznościowych, oznaczając je tagiem #trashtag. W ten sposób uruchomiona została machina wielkiego sprzątania świata, które - chociaż może swój sukces zawdzięcza internetowej modzie na wyzwania - przynosi wiele pożytku.

Wyzwania podejmują się zarówno pojedyncze osoby, grupy znajomych, wolontariusze z różnych organizacji, a równie często firmy. Te ostatnie podchodząc do trashchallenge mają doskonałą okazję, by w prosty sposób zakomunikować swojemu otoczeniu zaangażowanie i troskę o czystość naszej planety. Jest to w pewnym sensie działanie w obszarze CSR, ale skoro przekłada się na faktyczny pożytek, przedsiębiorcy mogą, a nawet powinni włączyć się w akcję. Swoją drogą, jest to też dobry pretekst do wspólnego wyjścia i integracji pracowników.

**Posprzątajmy i podajmy dalej**

Wśród firm, biorących udział w wyzwaniu znalazły się duże marki, wśród których znalazła się Wirtualna Polska, jak i lokalne firmy. Do wyzwania przyłączyła się również białostocka firma DrTusz.pl, która z kolei została do niego nominowana przez sklep internetowy bdsklep.pl. - *Udział w wyzwaniu był dla nas tak oczywisty, że nie zastanawialiśmy się długo nad tym, czy do niego przystąpić. Sami prowadzimy wiele działań z ekologią, a w dużym uproszczeniu TrashChallenge wpisuje się w tę tematykę -* mówi Grzegorz Drągowski, współwłaściciel firmy. *Po posprzątaniu jednego z białostockich terenów leśnych, rzuciliśmy wyzwanie dwóm kolejnym firmom, z nadzieję, że nasze miasto będzie po prostu jeszcze czystsze, a środowisko biznesowe bardziej zintegrowane -* dodaje.

DrTusz dodatkowo postanowił monitorować przebieg wyzwania na lokalnym podwórku.W tym celu powstało wydarzenie na facebooku pod nazwą “TrashChallenge Białystok”, gdzie kolejni uczestnicy raportują, gdzie zrealizowali wyzwanie, informują o miejscach wymagających interwencji worków na śmieci czy nominują kolejne osoby i firmy do podjęcia wyzwania. *- Po zrealizowaniu naszego wyzwania w Lesie Bacieczkowskim uznaliśmy, że warto tę akcję śledzić dalej, nie byliśmy jednak w stanie dokładnie odtworzyć przebiegu tego wyzwania - kto nominował pierwszy, co się dzieje dalej z wyzwaniem, jakie inne firmy biorą w nim udział… A takie rzeczy warto obserwować i cieszyć się z wymiernych efektów popularności TrashChallenge w naszym mieście -* opowiada Monika Zagórska z DrTusz. *Jednocześnie zachęcamy inne miasta, by na własnym podwórku śledziły to wydarzenie, tworząc mapę czystych miejsc i tych, które wymagają jeszcze interwencji.*

**Ekologia czy kultura?**

Przy okazji trash challenge można zaobserwować toczącą się w sieci dyskusję nie tyle dotyczącą zasadności całego przedsięwzięcia, co genezy samego sprzątania. Zaśmiecona przestrzeń miejska, a częściej leśna i rekreacyjna nie wzięła się przecież znikąd - problem dotyczy kultury życia społecznego w ogóle, a nie jest stricte ekologiczny.

Wyzwanie, choć ma doraźnie pomóc tę przestrzeń oczyścić, powinno nieść za sobą też wartość dodaną - uwrażliwić mieszkańców na problem zaśmiecanie przestrzeni publicznej. Czy tak będzie? Trudno prognozować, na pewno jednak warto trzymać kciuki za jak najdłuższą żywotność TrashChallenge, znacznie dłuższą niż zwykle trwają internetowe wyzwania.